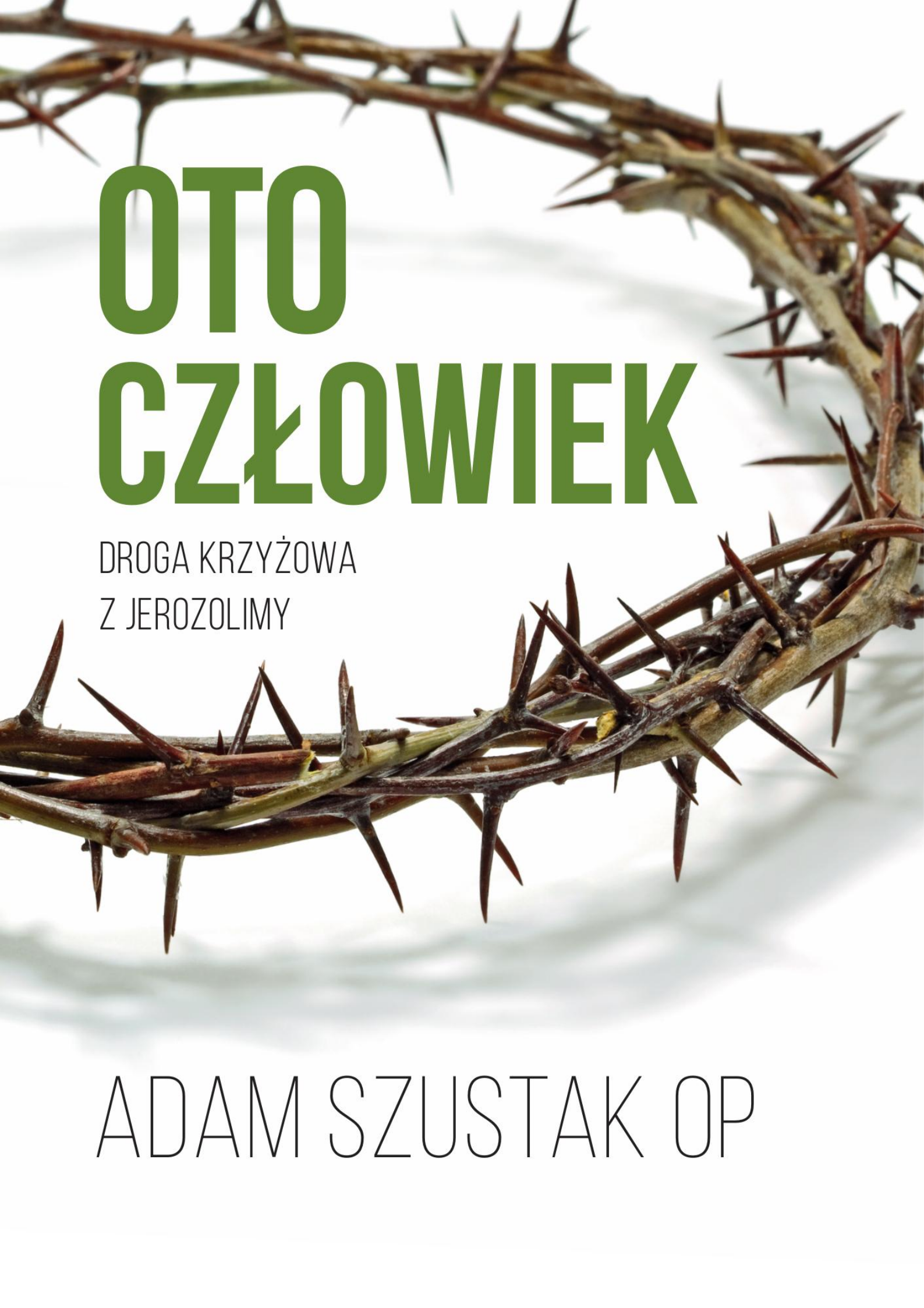


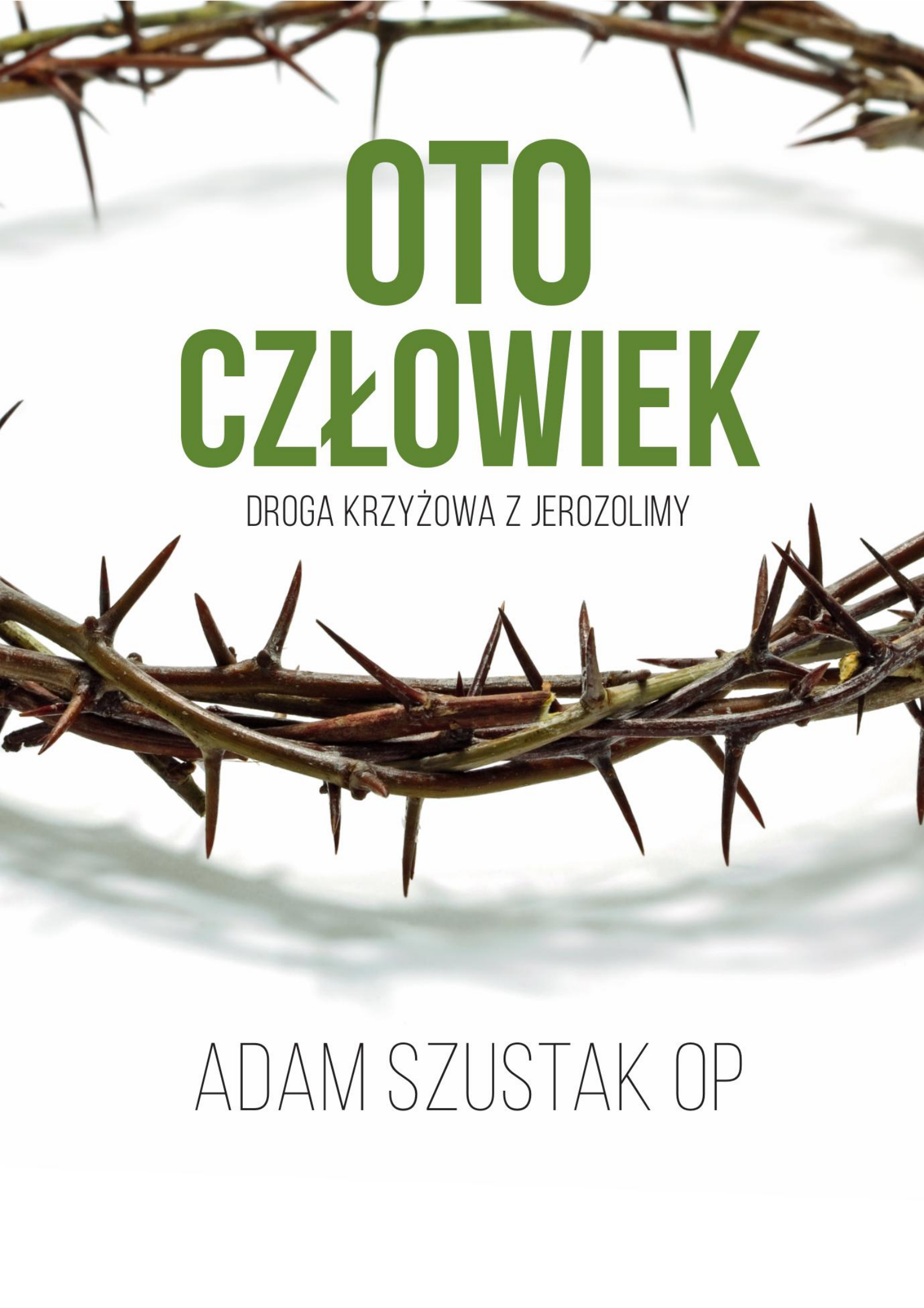


# OTO CZŁOWIEK

DROGA KRZYŻOWA  
Z JEROZOLIMY

ADAM SZUSTAK OP





# OTO CZŁOWIEK

DROGA KRZYŻOWA Z JEROZOLIMY

ADAM SZUSTAK OP













# OGRÓD.

# POCZĄTEK



A monk in a white habit is walking away from the camera on a stone path in a garden. The path is made of irregular stones and is surrounded by lush greenery, including trees and bushes. The monk is wearing a white habit with a black belt. The background shows a building with a thatched roof and a fence.

## *Najważniejszy element ludzkiej historii*

**P**rzez całą historię świata od początku stworzenia towarzyszy nam ogród. To tam wszystko się zaczęło. Nazwaliśmy go Edenem. Było przepięknie i miało być cudownie, a skończyło się tragicznie. Później w historii człowieka, gdy Bóg Ojciec zesłał swojego Syna, by nas zbawił, ogród również odegrał bardzo ważną rolę. To w Ogrodzie Oliwnym zaczęła się męka Jezusa, a potem pochowano Go w grobie, który znajdował się w ogrodzie. Ogród bezustannie nam towarzyszy.

Chciałbym Cię bardzo serdecznie zaprosić na wielkopostne rekolekcje, na przejście z pierwszego ogrodu do drugiego. Żebyśmy razem – my, wygnani z Edenu – wyruszyli teraz w drogę z Ogrodu Oliwnego do ogrodu, w którym Chrystus został pogrzebany.

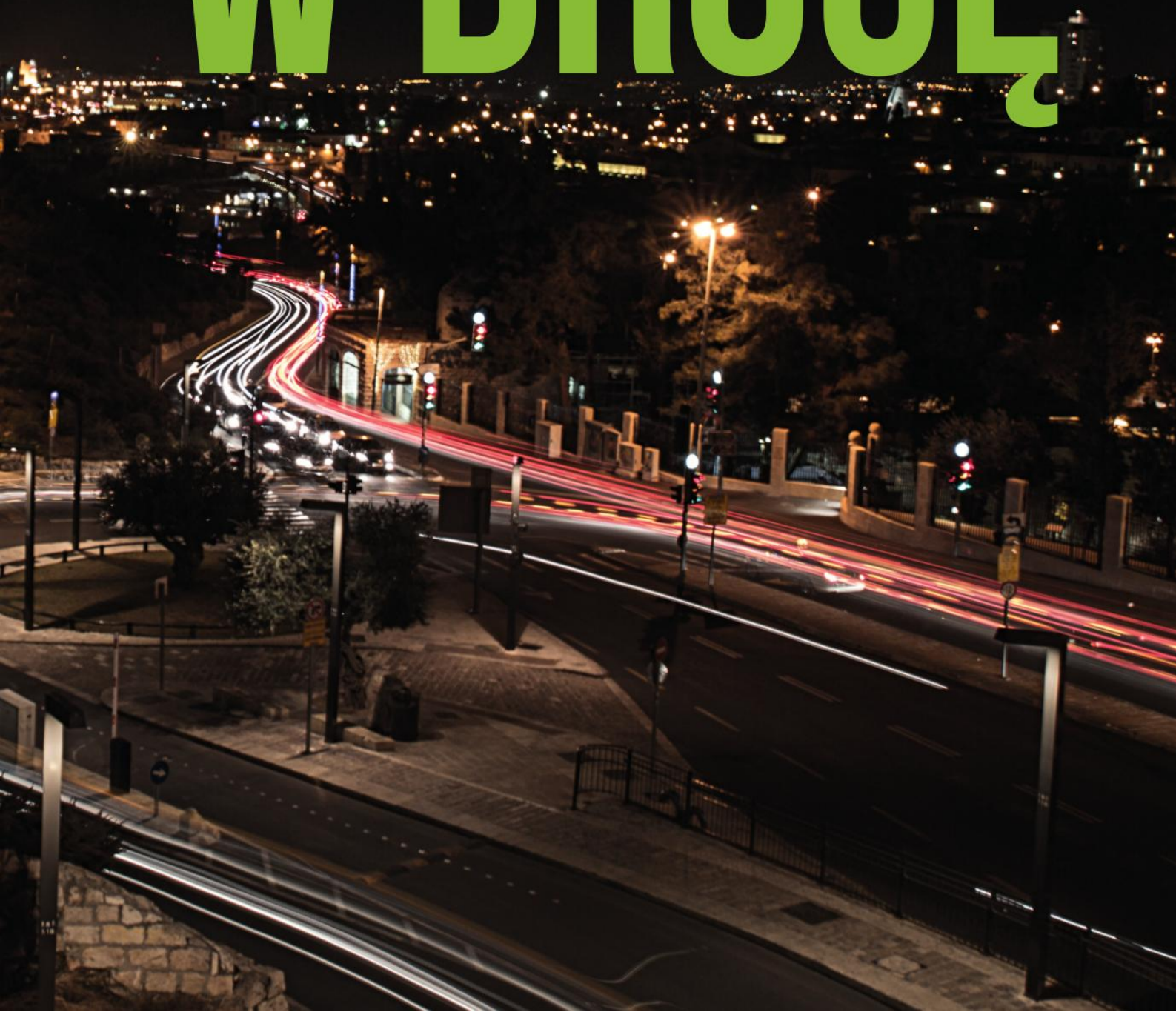
W tych rozważaniach próbujemy zwyczajnie przejść przez miejsca i spotkania, które znamy z Chrystusowej drogi krzyżowej. Najczęściej szukamy wielkich olśnień, odkrywczych znaczeń tekstów Ewangelii, jakichś wywracających życie przemian, a tu celem jest to, by po prostu iść. Podążać drogą, którą szedł Jezus, i mijać zakątki, ulice, patrzeć na ludzi. Podążać krok w krok za Nim, obok Niego, z Nim. Tak po prostu. Bo w tej drodze może być ukryta łaska dla nas. A w tych rekolekcjach chodzi właśnie o to, „by łaska siadła”. Niech nasze oczy skupiają się na Nim. ●







# WPROWADZENIE W DROGĘ











*O, zaiste błogostawiona noc, w której się łączy niebo z ziemią,  
sprawy boskie ze sprawami ludzkimi.*

*O, zaiste błogostawiona noc, jedyna, która była godna poznać  
czas i godzinę zmartwychwstania Chrystusa.*

*O tej to nocy napisano: a noc jako dzień zajaśnieje,  
oraz: noc będzie mi światłem i radością.*

*Uświęcająca siła tej nocy oddala zbrodnie, z przewin obmywa,  
przywraca niewinność upadłym, a radość smutnym, rozprasza  
nienawiść, usposabia do zgody i ugina potęgę.*

(z Orędzia wielkanocnego)





**Z**a czterdzieści dni mały chłopiec podejdzie do swojego taty tak, jak to robią od kilku tysięcy lat żydowscy chłopcy, i w wieczór paschalny zapyta: „Tato, czym ta noc różni się od wszystkich innych nocy? Dlaczego ta noc jest najbardziej niezwykłą nocą w ciągu roku?”. Dla nas, chrześcijan, to pytanie brzmi identycznie. Za czterdzieści dni noc, która nas czeka, będzie nocą, która wszystko zmieniła. Będzie trójnocna. Taka, która potrwa dłużej. Chcemy więc przez czterdzieści dni przygotować się do wieczoru rozpoczynającego Triduum. Chcemy się przygotować, by umieć odpowiedzieć na pytanie: dlaczego ta noc jest tak różna od wszystkich innych?

Za czterdzieści dni będziemy wspominać noc, która otworzyła dla nas za-

mkniętą drogę – drogę, jakiej nie mógł otworzyć żaden człowiek. Ta noc bowiem sprawiła, że znów wszyscy będziemy mogli wrócić do raju.

W Środę Popielcową, kiedy kapłan posypuje nam głowy popiołem, wypowie słowa: „Z prochu jesteś i w proch się obrócisz”. Oprócz przypomnienia nam w ten sposób o znikomości naszego życia i wezwania, by nie żyć marnie, lecz szybko się nawracać, bo zostało mało czasu, odnajdujemy tu obietnicę i jednocześnie zapowiedź. Obietnicę, że wyszliśmy z ziemi rajskiej i do raju mamy wrócić. Ten proch, o którym mówi kapłan, to proch ziemi rajskiej. Kiedy więc zaczynamy co roku Wielki Post, Kościół nam obiecuje: za czterdzieści dni możemy wrócić do raju, bo droga już nie jest zamknięta. Wcześniej była.



Stały tam cheruby, trzymały ogniste miecze i nie można było wejść. Noc, którą będziemy wspominać za czterdzieści dni, sprawiła, że drzwi się uchyliły, że wszyscy znowu możemy wejść do raju, by spotkać tam Chrystusa, który może nam pokazać, jak mogłoby wyglądać człowieczeństwo Adama, gdyby nie zgrzeszył. Chrystus jest nowym Adamem – wszystko czyni nowe i otworzył dla nas nową drogę.

Pragnę, żebyśmy w tych dniach szli z Nim Jego drogą do doskonałości, do pełni człowieczeństwa, byśmy zobaczyli, jak naprawdę może wyglądać człowiek, jak naprawdę my sami możemy wyglądać i jak wyglądał człowiek, zanim wszystko zostało zniszczone.

Chciałbym cię bardzo serdecznie zaprosić, żebyśmy razem z Chrystusem przebyli najważniejszą drogę Jego życia, czyli drogę krzyżową. Chciałbym cię

zaprosić na czternaście spotkań ze Słowem, na czternaście stacji, w których można zobaczyć, jak Bóg wykuwał najdoskonalsze człowieczeństwo.

Stacje będą trochę inne niż te, do których jesteśmy przyzwyczajeni w nabożeństwie odmawianym w kościele, ponieważ to jest tak zwana Droga Biblijna, którą odprowadzali w Koloseum Jan Paweł II i Benedykt XVI. Została oparta wyłącznie na Biblii i jej treścią są wydarzenia od modlitwy Jezusa w Ogrójcu do pogrzebania w grocie wykutej w skale.

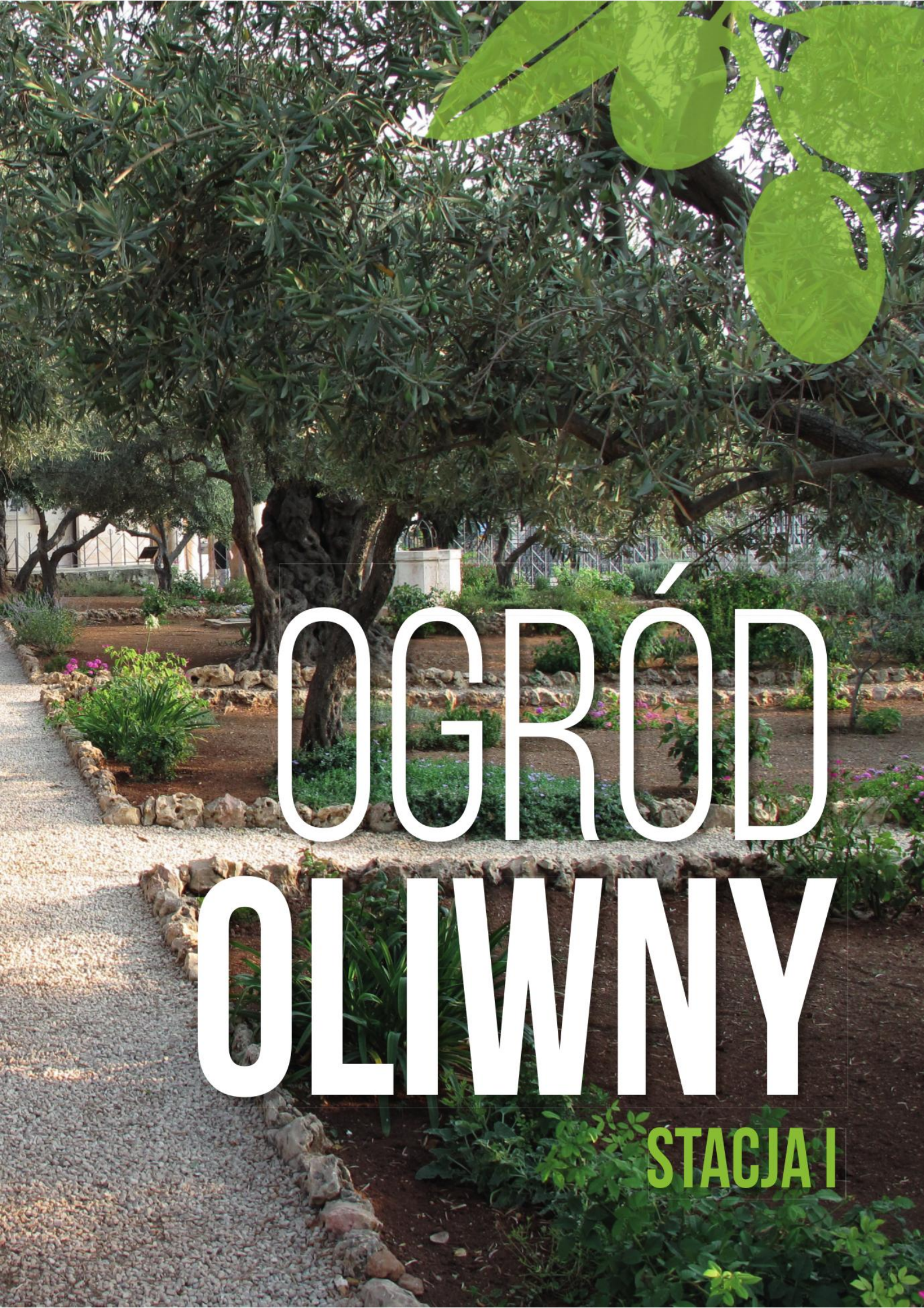
Proszę, żebyśmy wspólnie patrząc na tę drogę, zobaczyli Chrystusa. Żebyśmy odkryli to, co On sam naprawił w człowieczeństwie, i to, do naprawienia czego samodzielnie nas zaprasza. Zachęcam cię do wspólnego przejścia Jego Drogi ku całkowitej pełni po to, żeby nam za czterdzieści dni taką pełnię również dane było przeżyć. ●









A photograph of a large, mature olive tree with dark, gnarled branches and dense green foliage. The tree is situated in a garden with a gravel path and stone-edged flower beds. In the background, a building with a white facade and a fence are visible. The overall scene is bright and sunny.

# OGRÓD OLIWNY

STACJA I









*Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej. A Jezus im rzekł: «Wszyscy zwątpicie [we Mnie]. Jest bowiem napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce. Lecz gdy powstanę, udam się przed wami do Galilei». Na to rzekł Mu Piotr: «Choćby wszyscy zwątpili, to na pewno nie ja!». Odpowiedział mu Jezus: «Zaprawdę, powiadam ci: dzisiaj, tej nocy, zanim kogut dwa razy zapieje, ty trzy razy się Mnie wyprzesz». Lecz on tym bardziej zapewniał: «Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie». Wszyscy zresztą tak samo mówili.*

*A kiedy przyszli do posiadłości zwanej Getsemani, rzekł Jezus do swoich uczniów: «Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem się pomodłę». Wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drzeć oraz odczuwać trwogę. I rzekł do nich: «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie!». I odszedłszy nieco do przodu, padł na ziemię i modlił się, żeby – jeśli to możliwe – ominęła Go ta godzina. I mówił: «Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]!». Potem wrócił i zastał ich śpiących. Rzekł do Piotra: «Szymonie, śpisz? Jednej godziny nie mogłeś czuwać? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe». Odszedł znowu i modlił się, wypowiadając te same słowa. Gdy wrócił, zastał ich śpiących, gdyż oczy ich były zmorzone snem, i nie wiedzieli, co Mu odpowiedzieć.*



**HOLY PLACE**  
HERE JESUS BEGAN  
HIS PASSION  
SUFFERED - SWEATED BLOOD

מקום קדוש  
פה ישוע התחיל  
את יסוריו - גסס - הזיע דם

مكان مقدس  
هنا بدأ يسوع آلامه  
أخذ في النزاع وصار عرقه كفطران دم



*Gdy przyszedł po raz trzeci, rzekł do nich: «Śpicie dalej i odpoczywacie? Dosyć! Nadeszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, chodźmy, oto blisko jest mój zdrajca».*

*I zaraz, gdy On jeszcze mówił, zjawił się Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim zgraja z mieczami i kijami wysłana przez arcykapłanów, uczonych w Piśmie i starszych. A zdrajca dał im taki znak: «Ten, którego pocałuję, to On; chwycicie Go i prowadźcie ostrożnie!». Skoro tylko przyszedł, przystąpił do Jezusa i rzekł: «Rabbi!», i pocałował Go. Tamci zaś rzucili się na Niego i pochwycili Go. A jeden z tych, którzy tam stali, dobył miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu ucho.*

*A Jezus zwrócił się i rzekł do nich: «Wyszliście z mieczami i kijami, jak na zbójcę, żeby Mnie pojmać. Codziennie nauczajem u was w świątyni, a nie pojmaliście Mnie. Muszą się jednak wypełnić Pisma».*

*Wtedy opuścili Go wszyscy i uciekli. A pewien młodzieniec szedł za Nim, odziany prześcieradłem na gołym ciele. Chcieli go chwycić, lecz on zostawił prześcieradło i nago uciekł [od nich].*

(Mk 14, 26–52)





**P**rawdopodobne, że leżał na dachu swojego domu. Zapewne był przykryty prześcieradłem. Jako że była późna noc, pewnie spał. Musiał zauważyć, że grupa kilkunastu osób mija jego dom, przecina potok Cedron, wychodzi poza mury miasta i wkracza do Ogrodu Oliwnego. Niewykluczone, że ogród był własnością jego rodziny, więc zobaczył, jak przechodzą przez jego posiadłość. Pewnie dlatego za nimi ruszył. Chyba nikt go nie zauważył, musiał trzymać się z boku. Może chował się za drzewami, chciał zobaczyć, co się tam dzieje. Pewnie w pierwszym odruchu pomyślał, że to grupa złodziei przyszła coś ukraść. Potem się zorientował, że to rabbi Jezua razem ze swoimi uczniami w środku nocy wychodzi za miasto i wchodzi do Ogrodu Oliwnego.

W grupie, która szła z Panem Jezusem, musiał panować smutny nastrój.

Uczniowie prawdopodobnie mieli wrażenie, że to koniec. Pan Jezus bowiem przez kilka ostatnich godzin, tuż przed wspólnym wyjściem poza mury, powtarzał po wielokroć słowo „ostatni”. Mówił, że to ostatni raz i to ich ostatnia wieczerza, że to Jego ostatnie słowa i już się więcej nie zobaczą, że wszystko dobiegło kresu. W głowach kołatały im pewnie myśli o zdradzie, bo Pan Jezus zapowiedział, że jeden z nich to uczyni, a zaraz potem Judasz wybiegł z Wieczernika. To był moment, gdy uczniowie przeczuwali nieuchronny koniec i pewnie zadawali sobie pytanie: jak to się wszystko potoczy i co dalej?

Potem zrobiło się jeszcze nieprzyjemniej, bo (jak napisano w Ewangelii) Pan Jezus wziął ze sobą jedynie trzech uczniów i właśnie z nimi poszedł w głąb ogrodu, by się modlić, reszta została przy jakiejś jaskini. Być może pozostali





myśleli: „Tamci znowu są lepsi, znów ich wybrał, a my zostaliśmy i po raz kolejny nie dowiemy się tego, co oni będą mogli poznać. Dlaczego trzyma przed nami coś w tajemnicy?”. W tej grupie musiało dominować poczucie, że wszystko się sypie. Wszystko, czym przez trzy lata żyli, za chwileczkę się skończy i nie wiadomo, co będzie dalej.

Dla Pana Jezusa cała ta sytuacja musiała być oczywiście jeszcze trudniejsza. Niewyobrażalnie trudniejsza. Wskazują na to dwa symbole pojawiające się w opisie tego nocnego wyjścia, które rozpoczyna Jego mękę i śmierć. Owe znaki wskazują na to, co zaczęło się dziać. Jezus wychodzi z miasta, wychodzi pomiędzy domów, w których oknach migotały światła oliwnych lamp, i osuwa się w ciemność. Tak jakby pogrążał się w jakąś czeluść. Schodzi w dół, bo napisano w Ewangelii, że wyszli z miasta i zeszli ku potokowi Cedron. Pewnie wędrowali kawałek doli-

ną wzdłuż potoku. Może to był płynący ściek, strumyk, do którego wlewano wiele nieczystości z miasta. Pan Jezus wchodzi więc w ciemność i w szlam. Najkrócej mówiąc, wchodzi w piekło.

Ten początek drogi, który Go zaprowadzi na Golgotę, od razu wszystko tłumaczy. Jezus wchodzi w najgorsze i ostatnie miejsce, zstępuje w przegraną, w ruinę, w przepaść. Przez trzydzieści lat, które spędził na ziemi, zobaczył ogrom spustoszenia, jakie w tym świecie sieje zło. Spotkał licznych chorych, opętanych, walczył z demonami, wygrywał, ale wreszcie nadszedł moment, kiedy zło rzuca na Niego całą swoją potęgę, kiedy chce Go pogrążyć w bezdennej czeluści. To chwila gdy Pan Jezus wie, że trzeba Mu wejść w ciemność, w rwący potok zła, który Go prawdopodobnie pochłonie. Jest świadomy, że ten potok całkowicie Go zatopi, że straci w nim życie. Myślę, że nigdy nie będziemy w stanie



zrozumieć, zobaczyć ani zbliżyć się do tego, co się działo w Panu Jezusie, kiedy w modlitwie upadł w Ogrodzie Oliwnym, i drżąc na skale, zaczął się pocić krwią, i wołał do Ojca o ratunek, jednocześnie przyjmując Jego wolę. To tajemnica Bożego zmagania, zmagania z samym sobą, z własną wolą – nigdy chyba się do niej nie zbliżymy. Ta walka, to zmaganie ma jednak pewien piękny skutek, który od razu pokazuje, ku czemu wszystko zmierza.

Otóż gdzieś z tyłu, schowany w krzakach, ciągle obecny jest ów młodzieniec w prześcieradle. Najprawdopodobniej był to św. Marek, ponieważ jest to scena opisana wyłącznie przez niego. Tradycja podaje, że właśnie do jego bliskich należał Ogród Oliwny i że zawsze miał do niego wstęp Mistrz z Nazaretu, do którego uczniów należeć miała rodzina św. Marka. To Marek obudził się w środku nocy i owinięty płótnem śledził Pana Jezusa i uczniów. Gdy Ewan-

gelista pisze, że żołnierze oraz słudzy arcykapłanów przyszli do Ogrójca, by pojmać Pana Jezusa (a zapewne też Jego uczniów), wspomina – prawdopodobnie o sobie – że pewien młodzieniec, uciekając z Ogrodu Oliwnego, zgubił prześcieradło i nagi pobiegł dalej. Tu jest sedno. Ten obraz nagiego mężczyzny, który wybiega z ogrodu, to nic innego jak obraz powrotu do początku świata.

Kiedyś, właśnie na samym początku, mężczyzna wyszedł z ogrodu, ale niestety nie był nagi. Zgrzeszył i wystraszył się swojej nagości, czyli swojego piękna. Ubrał się więc w liście, a potem Bóg dał mu jeszcze za odzienie skórę, żeby mu nie było zimno. Adam ubrany i opuszczający raj jest więc obrazem naszego upadku, obrazem tego, jak nie miała potoczyć się historia tego świata. I kiedy na początku ostatniej drogi Pana Jezusa, która ma całemu światu przywrócić pierwotny blask i piękno, widzimy nagiego mężczyznę wybiegającego z ogrodu, to tak jakby Bóg













mówił: wracamy do początku i sprawię, że historia potoczy się zupełnie inaczej; wracamy do początku i wszystko, co zostało zepsute i zniszczone przez grzech i zło, zostanie odnowione i naprawione. Świat wróci wreszcie na właściwe tory. Ta pierwsza stacja, ten pierwszy obraz jest więc jakby zapowiedzią tego, do czego wszystko w tej drodze ma prowadzić, jest objawieniem końca, jakby Bóg nie chciał nas trzymać w niepewności i w niewiedzy co do swoich zamiarów.

Na tym pierwszym etapie drogi zostajemy więc zaproszeni, po pierwsze, do odważnego stanięcia w prawdzie względem tego, co w nas popsute, ciemne, grzeszne, po prostu złe, czyli do zejścia razem z Jezusem w dół ku potokowi Cedron, zejścia w ciemność. I jednocześnie, po drugie, do dania sobie przyzwolenia na to, aby tak jak uczniowie doświadczyć poczucia końca, ogromnej niewiadomej, co będzie dalej. Nie bójmy się bezradności,

jaką wywołuje w nas niemożność ogarnięcia zła i zapanowania nad złem, które wydaje się wygrywać w naszym życiu i w tym świecie. Nie bójmy się doświadczyć końca i własnej bezsilności wobec niego. Trzeba bowiem zgodzić się na koniec, by na nowo zacząć. Trzeba uwierzyć słowom Jezusa, że kto straci swoje życie, ten je zachowa, kto je odda, ten je zyska.

Skutek tego końca będzie niewiarygodny – znów odnajdziemy naszą nagość, czyli nasze piękno i nasze podobieństwo do Boga. Znów nie będziemy musieli się siebie wstydić i nie będzie już potrzeby, aby chować się w krzakach przed Bogiem oraz przed ludźmi. Wrócimy wreszcie do tego zamysłu, który Bóg miał względem nas od samego początku. Wrócimy do raju. ●



**TRZEBA BOWIEM  
ZGODZIĆ SIĘ  
NA KONIEC,  
BY NA NOWO  
ZACZAĆ.**





*Najczęściej szukamy wielkich olśnień,  
odkrywających znaczeń tekstów Ewangelii,  
jakichś wywracających życie  
przemian, a tu celem jest to, by po  
prostu iść. Podążać drogą, którą  
szedł Jezus, i mijać zakątki,  
ulice, patrzeć na ludzi. Podążać krok  
w krok za Nim, obok Niego, z Nim.  
Tak po prostu. Bo w tej drodze może  
być ukryta łaska dla nas. A w życiu chodzi  
właśnie o to, „by łaska siadła”.*

Adam Szustak OP



Ten album to niezwykła podróż jednego z najpopularniejszych rekolekcjonistów, ojca Adama Szustaka OP. Wyruszył on z ekipą portalu Stacja7.pl do Jerozolimy, by odbyć tam drogę, którą przemierzył Jezus. Celem tej wspólnej podróży jest znalezienie odpowiedzi na pytanie: **KIM JEST CZŁOWIEK?**

Publikacja zawiera przepiękne zdjęcia z wyprawy do Ziemi Świętej.



**ADAM SZUSTAK OP**, dominikanin, kaznodzieja, wędrowny rekolekcjonista, vlogger. Jego życiowa dewiza brzmi: „Głosić Ewangelię wszystkim, wszędzie i na wszelkie sposoby”. Ze Słowem Bożym dociera obecnie do najdalszych zakątków świata.

**STACJA7.PL**

